Architektura widzialności i polityka prawdy w dobie cyfrowej selekcji informacji na przykładzie historii żydowskiego antysyjonizmu Benjamina Mosera

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje przejście od tradycyjnej kontroli informacji do współczesnej architektury widzialności opartej na algorytmach. Autor wskazuje, że w dobie nadprodukcji treści kluczowym zasobem stała się uwaga, a mechanizmy rekomendacyjne i moderacja treści zastąpiły decyzje redakcyjne, tworząc nowe formy selekcji poznawczej. Tekst łączy te rozważania z socjologią wiedzy i historią idei, przywołując postać Benjamina Mosera oraz problematykę żydowskiego antysyjonizmu jako przykładu walki o widzialność alternatywnych narracji przeciwko instytucjonalnym monopolom. Całość stanowi refleksję nad tym, jak technologia, ekonomia uwagi i władza infrastrukturalna kształtują współczesne rozumienie prawdy oraz możliwości dochodzenia sprawiedliwości w przestrzeni cyfrowej.

The article analyzes the transition from traditional information control to a modern architecture of visibility based on algorithms. The author points out that in an era of content overproduction, attention has become the key resource, and recommendation mechanisms and content moderation have replaced editorial decisions, creating new forms of cognitive selection. The text links these reflections with the sociology of knowledge and the history of ideas, invoking Benjamin Moser and the issue of Jewish anti-Zionism as an example of the struggle for the visibility of alternative narratives against institutional monopolies. Overall, it is a reflection on

how technology, the attention economy, and infrastructural power shape the contemporary understanding of truth and the possibilities for achieving justice in the digital space.

Artykuł analizuje krytyczny splot między technologią cyfrową a polityką prawdy, stawiając tezę, że współczesna architektura algorytmiczna nie jest neutralnym przekaźnikiem informacji, lecz nowym instrumentem władzy infrastrukturalnej. Autor dowodzi, że mechanizmy selekcji treści i automatyczna moderacja mogą prowadzić do systemowej marginalizacji głosów krytycznych i reprodukowania niesprawiedliwości epistemicznej, co widać na przykładzie ograniczania widzialności świadectw w konflikcie izraelsko-palestyńskim oraz analizy żydowskiego antysyjonizmu u Benjamina Mosera. Tekst przestrzega przed pułapką 'dywidendy kłamcy' i manipulacjami AI, wskazując, że sama dostępność danych nie gwarantuje prawdy. Rozwiązaniem ma być przejście od bezkrytycznego zaufania do algorytmów ku rygorystycznym standardom weryfikacji dowodów (np. Protokół z Berkeley) oraz instytucjonalnej ochronie pluralizmu poznawczego. Ostatecznie autor postuluje budowę modelu 'demokratycznej samokorekty', w którym prawda nie jest własnością najsilniejszej narracji, lecz wynikiem transparentnego procesu dowodowego i odwagi do kwestionowania utrwalonych przekonań.

SŁOWA KLUCZOWE

architektura widzialności | polityka prawdy | algorytmiczna selekcja | ekonomia uwagi | bańka filtrująca | władza infrastrukturalna | kapitalizm inwigilacji | agenda-setting | ramy interpretacyjne | demokratyczna samokorekta | żydowski antysyjonizm | cyfrowe świadectwo | mechanizmy rekomendacyjne | selektywna ekspozycja

Algorytmiczna selekcja zastępuje tradycyjną kontrolę informacji

Architektura widzialności i polityka prawdy. Propaganda, sztuczna inteligencja, cyfrowe świadectwo i społeczne mechanizmy kontroli poznania

Rozwój cywilizacji informacyjnej prowadzi do fundamentalnej przemiany warunków, w których człowiek poznaje rzeczywistość, buduje własną tożsamość i uczestniczy w sporach o odpowiedzialność moralną oraz polityczną.

W klasycznych społeczeństwach masowych dostęp do informacji publicznej zależał w znacznym stopniu od instytucji prasy, radia, telewizji czy administracji państwowej. Współczesne środowisko komunikacyjne, choć rozszerza możliwości tworzenia i rozpowszechniania świadectw, wprowadza jednocześnie nowe mechanizmy selekcji, klasyfikacji i dystrybucji danych, oparte na algorytmicznym przewidywaniu zachowań odbiorców. W rezultacie społeczna widzialność wydarzenia przestaje zależeć wyłącznie od decyzji redaktora czy instytucji politycznej; staje się ona wynikiem interakcji użytkowników, mechanizmów rekomendacyjnych, systemów moderacji treści oraz infrastruktury telekomunikacyjnej i automatycznej analizy języka. Zmiana ta wykracza poza kwestie techniczne, gdyż bezpośrednio wpływa na proces formowania opinii publicznej, możliwości dochodzenia praw i sposoby ustalania społecznie uznawanej prawdy. Kluczowe staje się zatem rozróżnienie między samą dostępnością informacji a jej rzeczywistą obecnością w świadomości społecznej. Sam fakt opublikowania dokumentu, relacji świadka czy nagrania nie gwarantuje już, że materiał ten dotrze do zainteresowanych odbiorców.

Ekonomia uwagi a systemowe mechanizmy selekcji informacji

W społeczeństwie charakteryzującym się ogromną nadprodukcją treści informacyjnych podstawowym zasobem staje się uwaga, której pojemność ograniczają biologiczne i poznawcze właściwości człowieka. Herbert Simon już w latach siedemdziesiątych XX wieku wskazywał, że bogactwo informacji prowadzi do niedoboru uwagi, a zatem do wzrostu znaczenia mechanizmów jej rozdzielania.

Współczesne platformy komunikacyjne funkcjonują właśnie w takim środowisku, w którym przewaga określonego przekazu nie musi wynikać z jego wiarygodności czy społecznej doniosłości, lecz może być rezultatem zdolności do wywoływania zaangażowania, prowokowania reakcji lub odpowiadania wcześniejszym preferencjom użytkowników. Z perspektywy historii idei istotne jest to, że współczesne technologie nie stworzyły samego problemu społecznej selekcji informacji, lecz zmieniły jego skalę, szybkość oraz strukturę instytucjonalną. W poprzednich częściach artykułu rekonstruowano sposoby, w jakie dominujące narracje narodowe mogły marginalizować świadectwa przedstawiające historię wspólnoty z odmiennej perspektywy. Analizowano również społeczne sankcje wobec osób podważających określone programy polityczne, zwłaszcza gdy ich

krytyka była traktowana jako zagrożenie dla wspólnotowej ciągłości. Współczesna komunikacja cyfrowa nie znosi tych zjawisk; przenosi je jedynie do środowiska, w którym selekcja może następować automatycznie, bez indywidualnej decyzji redaktora i bez możliwości bezpośredniego ustalenia przyczyn ograniczonej widzialności danego przekazu.

W tym punkcie krytyczna refleksja Benjamina Mosera nad żydowskim antysyjonizmem łączy się z szerszym aparatem współczesnej socjologii wiedzy. Autor przedstawia historię społeczności, której wewnętrzna różnorodność polityczna miała być ograniczana przez procesy selektywnego upamiętniania, delegitymizowania krytyków i utożsamiania jednej orientacji ideowej z całością wspólnotowego dziedzictwa. W książce Mosera kluczowa staje się działalność Nan Goldin oraz obraz cyfrowego świadka, przeciwstawiającego się instytucjonalnemu monopolowi na przedstawianie wydarzeń.

Nie należy jednak zakładać, że współczesne systemy komunikacyjne zostały stworzone lub są jednolicie kontrolowane w celu podtrzymywania określonej narracji o Izraelu i Palestynie. Badania pozwalają rozpoznać konkretne mechanizmy błędnej moderacji, nierównej widzialności i politycznego oddziaływania na platformy, lecz każda teza o świadomie koordynowanej kampanii ograniczania wypowiedzi wymaga odrębnych dowodów dotyczących sprawców, metod i zamiaru. Zasadniczym problemem nie jest zatem poszukiwanie jednego ośrodka kontroli informacji, lecz rekonstrukcja systemu zależności między technologią, ludzkimi zachowaniami, władzą instytucjonalną a społecznym uznawaniem świadectw. Taka perspektywa umożliwia wykorzystanie teorii propagandy, psychologii społecznej, ekonomii uwagi, informatyki, prawa komunikacyjnego i filozofii poznania bez podporządkowywania ich z góry przyjętej tezie politycznej.

Historycznym punktem odniesienia pozostaje refleksja Waltera Lippmanna z pracy Public Opinion z 1922 roku. Lippmann wskazywał, że człowiek nie posiada bezpośredniego dostępu do całej rzeczywistości społecznej i politycznej, lecz konstruuje jej uproszczony obraz na podstawie symboli, stereotypów, przekazów prasowych oraz informacji dostarczanych przez instytucje pośredniczące. Jego koncepcja obrazów rzeczywistości istniejących w ludzkich umysłach ujawnia znaczenie poznawczej selekcji, bez której funkcjonowanie w złożonym społeczeństwie byłoby praktycznie niemożliwe. Niebezpieczeństwo pojawia się jednak wtedy, gdy uproszczony obraz zostaje uznany za pełny odpowiednik rzeczywistości, a jednostka traci zdolność rozpoznawania różnicy między własnym wyobrażeniem a doświadczeniami innych uczestników życia społecznego. W kontekście współczesnych konfliktów narodowych istotne jest to, że dostęp do informacji o odległych wydarzeniach jest w znacznym stopniu zapośredniczony, a społeczne znaczenie zdarzeń może być określane przez sposób ich przedstawiania.

Koncepcję Lippmanna można zestawić z teorią propagandy Jacques'a Ellula z pracy Propagandes z 1962 roku. Ellul analizował propagandę nie tylko jako zbiór fałszywych komunikatów rozpowszechnianych przez państwo, lecz jako zjawisko związane z technologiczną organizacją społeczeństwa, integracją jednostki z instytucjami oraz mobilizowaniem jej do określonych form działania. W jego ujęciu propaganda może wykorzystywać informacje prawdziwe, częściowo prawdziwe i fałszywe, ponieważ jej podstawowa funkcja polega na organizowaniu społecznej interpretacji rzeczywistości. Kluczowa jest tu możliwość przekształcania istniejących przekonań w gotowość do podejmowania konkretnych działań politycznych. Z tej perspektywy nowoczesna propaganda nie wymaga całkowitego odcięcia jednostki od informacji; może skutecznie funkcjonować także w społeczeństwie z rozbudowanymi mediami, jeśli dominujące struktury interpretacyjne prowadzą do trwałego zawężenia sposobów rozumienia wydarzeń. Odmienny, choć komplementarny aparat analityczny dostarcza model propagandy Edwarda Hermana i Noama Chomsky'ego przedstawiony w pracy Manufacturing Consent z 1988 roku.

Strukturalne i agendowe mechanizmy selekcji informacji

Autorzy analizowali strukturalne czynniki wpływające na funkcjonowanie mediów w społeczeństwach kapitalistycznych, wskazując na rolę koncentracji własności, zależności reklamowych, dostępu do uprzywilejowanych źródeł informacji oraz mechanizmów presji wobec redakcji i dominujących ideologii politycznych. Ograniczanie pluralizmu nie musi zatem wynikać z bezpośredniego nakazu cenzorskiego; często to określone interesy gospodarcze i instytucjonalne wpływają na dobór tematów, język przekazu i sposób przedstawiania konfliktów.

Model ten pozostaje jednak przedmiotem krytyki metodologicznej, zwłaszcza gdy służy jako wyjaśnienie każdej decyzji medialnej bez niezależnego ustalenia rzeczywistych mechanizmów wpływu. Jego wartość polega przede wszystkim na kierowaniu uwagi ku strukturom organizacyjnym, a nie na dostarczaniu uniwersalnego dowodu istnienia jednolitej intencji propagandowej we wszystkich redakcjach. W tym kontekście istotna staje się teoria Maxwella McCombsa i Donalda Shawa, których badania nad wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych z 1968 roku doprowadziły do sformułowania koncepcji agenda-setting. Jej podstawowe założenie dotyczy relacji między hierarchią tematów prezentowanych przez media a społeczną oceną ich doniosłości. Media nie muszą bezpośrednio narzucać odbiorcom konkretnego stanowiska, by wpływać na to, jakie zagadnienia uznawane są za najważniejsze. Proces selekcji

tematów kształtuje zatem strukturę debaty jeszcze przed rozpoczęciem właściwego sporu argumentacyjnego.

W odniesieniu do konfliktu izraelsko-palestyńskiego kluczowe pozostaje pytanie, czy przekazy medialne koncentrują się przede wszystkim na działaniach militarnych i bezpieczeństwie państwowym, doświadczeniach uchodźców i historii osadnictwa, naruszeniach prawa humanitarnego, czy też dyplomatycznych projektach zakończenia konfliktu.

Algorytmiczna selekcja jako narzędzie władzy infrastrukturalnej

Sam sposób określenia centralnego problemu wpływa na to, jakie rozwiązania zaczynamy postrzegać jako społecznie dostępne. Kolejny poziom analizy dostarcza teoria ram interpretacyjnych Roberta Entmana; według niej framing polega na wybieraniu konkretnych aspektów rzeczywistości i nadawaniu im szczególnej widoczności, by zdefiniować problem, wskazać jego przyczyny, sformułować ocenę moralną oraz przedstawić możliwe rozwiązania. Konstrukcja ta jest kluczowa dla badania relacji między faktami a interpretacją, gdyż ten sam zestaw wydarzeń można osadzić w różnych ramach przyczynowych. Przedstawienie operacji wojskowej przede wszystkim jako działania obronnego kieruje uwagę odbiorcy ku zagrożeniom bezpieczeństwa i celom militarnym. Osadzenie tego samego zdarzenia w ramie ochrony ludności cywilnej uwypukla natomiast skutki humanitarne i prawne. Żadna z tych perspektyw nie musi być fałszywa, lecz każda może stać się poznawczo niewystarczająca, jeśli eliminuje informacje niezbędne do pełniejszej rekonstrukcji zdarzenia.

Należy rozróżnić trzy mechanizmy oddziaływania komunikacyjnego, które często współwystępują: wybór tematu, ustalenie interpretacyjnej ramy oraz określenie emocjonalnej intensywności przekazu. Pierwszy z nich wpływa na społeczną hierarchię problemów, drugi organizuje sposób ich wyjaśniania, a trzeci kształtuje prawdopodobieństwo zainteresowania informacją i jej dalszego rozpowszechniania.

Współczesne platformy cyfrowe potęgują te procesy, ponieważ system rekomendacyjny dobiera materiały nie tylko na podstawie treści, ale i przewidywanej reakcji odbiorcy. W tym punkcie klasyczne zagadnienia teorii propagandy i socjologii mediów zbiegają się z problemami informatycznymi: uczeniem maszynowym, statystyczną predykcją oraz optymalizacją funkcji celu. Podstawowy problem systemów rekomendacyjnych tkwi w rozbieżności między techniczną optymalizacją zachowania użytkownika a normatywną oceną społecznej wartości przekazu.

Algorytm może wykorzystywać dane o interakcjach, czasie oglądania, częstotliwości komentarzy czy powiązaniach społecznych, by przewidzieć reakcję odbiorcy. Nie oznacza to jednak, że system potrafi rozpoznać prawdziwość informacji lub jej znaczenie dla debaty demokratycznej. Jeśli głównym celem optymalizacji jest zwiększanie zaangażowania, mechanizm może preferować treści wywołujące silne emocje, nawet gdy ich społeczna wartość poznawcza pozostaje niewielka.

Ryzyko to nie wynika z immanentnej natury algorytmów, lecz ze sposobu definiowania funkcji celu, doboru danych treningowych i konstrukcji infrastruktury platformy. Z perspektywy teorii decyzji i uczenia maszynowego trzeba odróżnić przewidywanie zachowania od rozumienia jego społecznego znaczenia. System może skutecznie prognozować, że użytkownik poświęci więcej czasu materiałowi budzącemu gniew lub lęk, nie rozstrzygając przy tym, czy informacje są prawdziwe, proporcjonalne i potrzebne do podjęcia odpowiedzialnej decyzji obywatelskiej.

Problem algorytmicznej selekcji jest zatem w dużej mierze kwestią rozdźwięku między miarą techniczną a wartością normatywną. Podobna trudność występuje w ekonomii organizacji, gdzie zastąpienie złożonego celu społecznego łatwo mierzalnym wskaźnikiem prowadzi do optymalizacji samego wskaźnika kosztem pierwotnego zadania instytucji. Zjawisko to wiąże się z prawem Goodharta: miara wykorzystywana jako bezpośredni cel zarządzania może tracić wartość jako niezależny wskaźnik badanego zjawiska. W komunikacji politycznej istotne jest, że algorytmiczna selekcja nie wymaga bezpośredniego zakazu konkretnego stanowiska. Wystarczy, że system różnicuje prawdopodobieństwo jego wyświetlenia lub rekomendowania. W konsekwencji treść może pozostać formalnie dostępna, a jednocześnie mieć ograniczoną zdolność docierania do odbiorców. Nie należy jednak utożsamiać każdej zmiany zasięgu z cenzurą; widzialność treści zależy bowiem także od zachowań użytkowników, konkurencji informacyjnej czy architektury platformy. Zarzut celowego tłumienia stanowiska wymaga dowodu, że ograniczenie wynikało z konkretnej decyzji lub reguły selektywnej, a nie jedynie ze spadku liczby odsłon.

Kluczowe znaczenie ma tutaj koncepcja władzy infrastrukturalnej, która pozwala analizować podmioty, których wpływ wynika nie tylko z kompetencji do wydawania nakazów, ale z kontroli warunków uczestnictwa w systemie społecznym. Platforma komunikacyjna nie musi narzucać doktryny politycznej, by wpływać na debatę publiczną. Może decydować o zasadach dostępu do kont, promowaniu materiałów, granicach moderacji, organizacji reklam czy sposobie prezentacji treści w interfejsie.

Władza ta nie jest tożsama z suwerennością państwową, gdyż podlega innym regulacjom i ograniczeniom prawnym. Jej społeczne znaczenie może być jednak ogromne, zwłaszcza gdy garstka przedsiębiorstw kontroluje infrastrukturę, przez którą miliony ludzi uczestniczą w życiu publicznym.

Algorytmy kształtują ekspozycję, lecz nie determinują postaw

Shoshana Zuboff, rozwijając w pracy The Age of Surveillance Capitalism z 2019 roku teorię "kapitalizmu inwigilacji", wskazywała na ekonomiczne wykorzystywanie danych behawioralnych do przewidywania i kształtowania zachowań użytkowników. W jej interpretacji kluczowym problemem jest asymetria wiedzy i władzy między przedsiębiorstwami gromadzącymi informacje o aktywności jednostek a samymi uczestnikami cyfrowego środowiska. Koncepcję tę warto zestawić z instytucjonalnym ujęciem Tarletona Gillespiego, który w Custodians of the Internet z 2018 roku analizował platformy jako podmioty organizujące komunikację publiczną poprzez zasady moderowania i klasyfikowania treści. Obie perspektywy prowadzą do pytania o społeczną odpowiedzialność prywatnych operatorów infrastruktury, choć akcentują inne mechanizmy: Zuboff skupia się na gospodarczym wykorzystaniu danych, Gillespie zaś na regulowaniu granic ekspresji i zarządzaniu publiczną widzialnością. Zastosowanie tych koncepcji do współczesnego konfliktu izraelsko-palestyńskiego wymaga jednak uznania ograniczeń ich mocy wyjaśniającej.

Ekonomiczna zależność platform od reklam nie dowodzi świadomego wspierania konkretnego państwa, podobnie jak systemy automatycznej moderacji nie przesądzają o jednolitym celu politycznym wszystkich decyzji. Pozwala to jednak sformułować konkretne pytania badawcze: jakie kategorie treści są częściej ograniczane, czy poszczególne języki podlegają porównywalnej kontroli, jakie funkcje celu stosuje system rekomendacyjny, jaki odsetek decyzji korygowano w wyniku odwołania i czy podmiot publiczny może wpływać na moderację z pominięciem gwarancji proceduralnych. To właśnie takie pytania przekształcają ogólną krytykę cyfrowej władzy w program badań możliwych do empirycznej weryfikacji. W debacie publicznej dominuje bowiem przekonanie, że algorytmy mediów społecznościowych są jedną z głównych przyczyn politycznej polaryzacji współczesnych społeczeństw.

Hipoteza ta jest intuicyjnie atrakcyjna, gdyż systemy rekomendacyjne mogą zwiększać kontakt użytkownika z treściami zgodnymi z jego zainteresowaniami, ograniczając szansę na zetknięcie się z odmienną perspektywą. W teorii Cassa Sunsteina kluczowe są mechanizmy selektywnej ekspozycji i grupowej polaryzacji, gdzie osoby o podobnych przekonaniach, komunikując się głównie między sobą, mogą radykalizować swoje stanowiska. Eli Pariser rozwinął natomiast pojęcie "bańki filtrującej", odnosząc je do spersonalizowanego środowiska informacyjnego, w którym treści są filtrowane przez algorytmiczną ocenę preferencji użytkownika. Koncepcje te dostarczają cennych hipotez, lecz ich rzeczywista moc wyjaśniająca wymaga kontroli empirycznej – selekcja informacji może bowiem wynikać zarówno z konstrukcji platformy, jak i z autonomicznych decyzji samych

ludzi. W tym kontekście istotne są wyniki badania Andrew Guessa i jego zespołu, opublikowane w „Science” w lipcu 2023 roku.

Badacze przeprowadzili eksperyment podczas amerykańskiej kampanii wyborczej w 2020 roku, porównując doświadczenia użytkowników Facebooka i Instagrama korzystających z domyślnych rekomendacji z grupą osób, którym udostępniono strumień treści w odwrotnej kolejności chronologicznej. Zmiana sposobu prezentowania informacji istotnie wpłynęła na aktywność użytkowników, czas spędzany na platformach i strukturę oglądanych materiałów. Co ciekawe, w grupie korzystającej z układu chronologicznego wzrosła ekspozycja na określone treści polityczne oraz źródła oceniane jako niewiarygodne. Mimo to, w trzymiesięcznym okresie badania nie stwierdzono istotnych statystycznie różnic w podstawowych wskaźnikach polaryzacji politycznej ani wiedzy badanych. Wyniki te wymagają ostrożnej interpretacji: nie dowodzą one, że algorytmy nie wpływają na zachowania polityczne lub że platformy są neutralne. Pokazują raczej, iż zmiana konkretnego mechanizmu sortowania treści w określonej populacji i czasie nie doprowadziła do gwałtownej zmiany postaw. Eksperyment obciążony był ograniczeniami związanymi z czasem obserwacji, charakterem kampanii oraz specyfiką funkcjonowania platform w tamtym okresie.

Problem metodologiczny polega zatem na odróżnieniu wpływu algorytmu na ekspozycję informacyjną od jego wpływu na trwałe przekonania, zachowania wyborcze i emocjonalne relacje między grupami. Możliwe jest bowiem istotne przekształcenie codziennego doświadczenia komunikacyjnego bez wykrywalnej zmiany wskaźników postawy w krótkiej perspektywie czasowej. Z tego punktu widzenia nieuzasadnione pozostaje zarówno "technologiczne determinizowanie całej polaryzacji społecznej", jak i bagatelizowanie znaczenia systemów rekomendacyjnych. Rzeczywiste konflikty polityczne mają podstawy historyczne, gospodarcze i kulturowe, które nie zniknęłyby automatycznie po zmianie sposobu prezentowania treści.

Algorytmy mogą natomiast wpływać na tempo rozprzestrzeniania przekazów, intensywność kontaktu z materiałami emocjonalnymi oraz strukturę dostępności informacji. Właściwy model wyjaśniający powinien zatem uwzględniać wzajemne oddziaływanie technologii i istniejących podziałów społecznych, zamiast przypisywać całkowitą sprawczość jednemu czynnikowi.

Emocjonalna atrakcyjność przekazu a obiektywna wartość dowodowa

Innych ustaleń dokonali Soroush Vosoughi, Deb Roy i Sinan Aral w badaniu opublikowanym w „Science” w 2018 roku, poświęconym rozpowszechnianiu wiadomości prawdziwych i fałszywych na

Twitterze w latach 2006–2017. Analizując zweryfikowane historie informacyjne, autorzy wykazali, że fałszywe treści rozchodziły się w badanym środowisku dalej, szybciej i szerzej niż te prawdziwe. Prawdopodobieństwo ich dalszego przekazywania było istotnie większe, a kluczowym czynnikiem sprzyjającym temu procesowi okazała się nowość oraz emocjonalna atrakcyjność przekazu. Badanie wskazało również, że różnica ta nie wynika wyłącznie z automatycznej działalności botów; zachowania rzeczywistych użytkowników miały tu kluczowe znaczenie. Z perspektywy psychologii poznawczej wyniki te można zestawić z teorią heurystyk i błędów poznawczych Daniela Kahnemana i Amosa Tversky'ego.

Jednostka funkcjonująca w warunkach ograniczonego czasu i nadmiaru informacji nie dokonuje pełnej analizy wszystkich dostępnych dowodów, lecz korzysta z uproszczonych strategii oceniania wiarygodności przekazów. Kluczowa okazuje się tu heurystyka dostępności, zgodnie z którą prawdopodobieństwo lub doniosłość zjawiska ocenia się na podstawie łatwości przywoływania konkretnych przykładów. Intensywna ekspozycja na dramatyczne obrazy i sugestywne historie może zatem wpływać na subiektywne postrzeganie zagrożeń, nawet jeśli nie odpowiada to rzeczywistemu rozkładowi zdarzeń.

Podobny mechanizm dotyczy wszystkich stron konfliktu politycznego, niezależnie od narodowej czy religijnej tożsamości odbiorcy. W tym kontekście istotna staje się kwestia rozbieżności między intensywnością emocjonalną informacji a jej wartością dowodową. Nagranie przedstawiające dramatyczne wydarzenie posiada dużą wartość poznawczą, o ile jego autentyczność, czas i okoliczności zostały potwierdzone.

Może ono jednak prowadzić do nieuzasadnionego uogólnienia, jeśli pojedynczy przypadek zostanie przedstawiony jako bezpośrednio reprezentatywny dla wszystkich działań określonej wspólnoty. W badaniach nad reprezentatywnością statystyczną konieczne jest rozróżnienie między samym faktem zaistnienia zdarzenia a jego częstością występowania. Dokumentacja jednej zbrodni stanowi wystarczającą podstawę do prowadzenia postępowania przeciwko sprawcom, lecz nie musi samodzielnie uzasadniać tezy o powszechności takich zachowań w całej populacji. Właśnie dlatego analiza współczesnych konfliktów wymaga łączenia świadectw jednostkowych z badaniami systematycznymi, które pozwalają ocenić skalę, powtarzalność i instytucjonalne uwarunkowania naruszeń.

Ryzyko nadużyć w systemach moderacji treści

Kluczowym problemem współczesnej komunikacji cyfrowej pozostaje funkcjonowanie systemów moderowania treści. Ich zadaniem jest ograniczanie rozpowszechniania wypowiedzi zawierających

m.in. groźby, nawoływania do przemocy, treści terrorystyczne, nękanie czy wykorzystywanie seksualne. Moderacja nie może być zatem traktowana jako działalność z definicji nieuprawniona – ochrona wolności wypowiedzi wymaga bowiem przeciwdziałania komunikacji, która stwarza realne zagrożenie dla innych osób. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy reguły platform są zbyt ogólne, ich stosowanie pozostaje nieprzejrzyste, a system odwoławczy nie pozwala skutecznie zakwestionować błędnej decyzji. W takich warunkach instrument ochrony użytkowników może stać się narzędziem nieproporcjonalnego ograniczania społecznie potrzebnych informacji. W kontekście debaty dotyczącej Izraela i Palestyny istotne są ustalenia Human Rights Watch przedstawione w raporcie Meta's Broken Promises z grudnia 2023 roku.

Organizacja przeanalizowała 1050 zgłoszonych przypadków usuwania i ograniczania treści na Facebooku i Instagramie. Z czego 1049 dotyczyło wypowiedzi wspierających Palestyńczyków lub poświęconych ich prawom, a tylko jeden odnosił się do treści wspierającej Izrael. Badacze udokumentowali różne formy restrykcji: usuwanie postów, zawieszanie kont, blokowanie funkcji oraz tzw. shadowbanning (zmniejszanie widzialności materiałów). Wskazali na problemy z polityką dotyczącą organizacji niebezpiecznych, niespójną interpretację wyjątków dla treści informacyjnych oraz nadmierne poleganie na automatycznej moderacji. Co ważne, autorzy raportu zastrzegli, że zgromadzona próba nie stanowi reprezentatywnego obrazu globalnej dystrybucji ograniczeń wobec wszystkich stanowisk politycznych. Zastrzeżenie to jest kluczowe dla naukowego wykorzystania tych danych. Materiał dokumentuje rzeczywiste przypadki nieuzasadnionych blokad, ale jego struktura nie pozwala precyzyjnie określić, jaki odsetek wszystkich decyzji moderacyjnych dotyczył treści propalestyńskich, proizraelskich czy neutralnych. Badanie oparte na zgłoszeniach może bowiem podlegać mechanizmem samoselekcji, w którym prawdopodobieństwo przekazania informacji badaczom zależy od motywacji i dostępności konkretnych grup użytkowników. Nie oznacza to jednak, że wyniki HRW tracą wartość dowodową.

Statystyczna skuteczność a semantyczna sprawiedliwość moderacji

Autor wskazuje, że ustalenie częstotliwości błędów w całym systemie wymaga dostępu do szerszego zbioru decyzji platformy, obejmującego również przypadki niezaskarżone oraz treści, których usunięcie uznano za prawidłowe. Kluczowe staje się tu rozróżnienie między trafnością klasyfikacji a społeczną sprawiedliwością jej konsekwencji. System automatycznej moderacji może osiągać wysoką ogólną skuteczność, a jednocześnie popełniać nieproporcjonalnie wiele błędów wobec określonego języka, dialektu albo kategorii wypowiedzi. W teorii uczenia maszynowego istotne są w

tym zakresie pojęcia wyników fałszywie dodatnich i fałszywie ujemnych. Pierwsze odnoszą się do treści niesłusznie uznanych za naruszające reguły, drugie zaś do materiałów rzeczywiście niezgodnych z zasadami, których nie wykryto. Ograniczenie jednej kategorii błędów może prowadzić do zwiększenia drugiej, szczególnie gdy system działa na ogromną skalę i podejmuje decyzje w warunkach niepełnej informacji kontekstowej. W konsekwencji projektowanie moderacji wymaga świadomego określania kosztów pomyłek, a nie wyłącznie maksymalizowania jednego wskaźnika statystycznego. Wyrazistym przykładem problemu semantycznego okazała się praktyka moderowania arabskiego słowa szahid (zapisywanego również jako shaheed), które niesie znaczenia związane ze świadectwem, męczeństwem i osobą zmarłą w określonych okolicznościach religijnych albo społecznych.

W opinii doradczej z marca 2024 roku Rada Nadzorcza Meta wskazała, że wcześniejsza polityka automatycznego usuwania wypowiedzi zawierających ten termin prowadziła do nadmiernego ograniczania chronionej ekspresji. Problem wynikał przede wszystkim z wieloznaczności słowa, którego użycie – zależnie od kontekstu – mogło być wyrazem żałoby, neutralnym opisem wydarzenia lub rzeczywistym pochwalaniem przemocy. W lipcu 2024 roku Meta zaakceptowała zasadnicze zalecenia Rady i zadeklarowała zmianę dotychczasowego podejścia.

Przypadek ten stanowi wartościowe studium ograniczeń klasyfikowania treści na podstawie pojedynczych wyrażeń leksykalnych. Znaczenie wypowiedzi nie jest bowiem prostą sumą znaczeń poszczególnych słów, lecz zależy od składni, pragmatyki, kontekstu społecznego i relacji między nadawcą a odbiorcą. Termin występujący w neutralnym reportażu może pojawiać się także w propagandzie organizacji zbrojnej, ale podobieństwo słownikowe nie oznacza tożsamości funkcji komunikacyjnej. System automatycznej analizy tekstu, który nie uwzględnia tej różnicy, może osiągać wysoką skuteczność wykrywania określonych słów, a jednocześnie niewłaściwie rozpoznawać zamiar i społeczne znaczenie wypowiedzi. Zjawisko to ma charakter ogólny i może dotyczyć różnych języków, religii oraz konfliktów politycznych.

Co szczególnie interesujące, analiza ponad dwunastu tysięcy publicznych postów uwzględnionych w pracach Rady Nadzorczej wykazała, że tylko niewielka część rozpoznanych zastosowań omawianego wyrażenia była związana z poparciem dla Hamasu, podczas gdy zdecydowana większość dotyczyła upamiętniania ofiar, żałoby i opisywania przemocy. Nie jest to automatyczne ustalenie dotyczące wszystkich postów wcześniej usuwanych przez platformę, gdyż badanie obejmowało jedynie materiał publiczny. Potwierdza jednak zasadność krytyki polityki, która utożsamiała określone słowo z niedozwoloną pochwałą przemocy bez wystarczającej analizy kontekstu.

Dyskryminacja pośrednia i pułapka automatycznej moderacji

W tym miejscu warto odwołać się do teorii sprawiedliwości algorytmicznej, w ramach której analizuje się ryzyko występowania systematycznych różnic w jakości działania modeli wobec różnych grup użytkowników. Problemy te mogą wynikać z nierównomiernego doboru danych treningowych, ograniczonej reprezentacji niektórych języków, nieadekwatnych kategorii klasyfikacyjnych czy niedostatecznego uwzględnienia kontekstu społecznego. W przypadku treści arabskojęzycznych kluczowe staje się rozróżnienie między językiem standardowym a dialektami regionalnymi, a także analiza transliteracji i specyfiki pojęć religijnych.

Nie byłoby metodologicznie poprawne, by z każdej podobnej pomyłki wyciągać wniosek o świadomym, antyarabskim zamiarze przedsiębiorstwa. Jednak systematyczne występowanie nieproporcjonalnych błędów rodzi obowiązek ich rozpoznania i naprawy, niezależnie od tego, czy pierwotnie zaprojektowano je z zamiarem dyskryminacyjnym. Z perspektywy filozofii prawa szczególnie istotne jest tu rozróżnienie między dyskryminacją bezpośrednią a pośrednią. Ta pierwsza polega na mniej korzystnym traktowaniu osoby ze względu na określoną cechę chronioną; ta druga występuje wtedy, gdy pozornie neutralna reguła prowadzi do rażąco niekorzystnych skutków dla konkretnej grupy, bez dostatecznego uzasadnienia. W odniesieniu do technologii cyfrowych pozwala to analizować systemy, które formalnie nie zawierają instrukcji dyskryminowania użytkowników danego języka, lecz w praktyce prowadzą do nieproporcjonalnego ograniczania ich wypowiedzi.

Ocena prawna zależy oczywiście od przyjętego systemu normatywnego, statusu operatora platformy i konkretnych przesłanek odpowiedzialności. Sama struktura problemu pozostaje jednak analogiczna do innych obszarów, w których neutralnie sformułowane reguły wywołują nierówne konsekwencje społeczne. Inny wymiar tej kwestii ujawniło rozstrzygnięcie Rady Nadzorczej Meta z września 2024 roku dotyczące sloganu „From the river to the sea”. W trzech analizowanych przypadkach Rada uznała, że konkretne publikacje nie naruszały zasad dotyczących mowy nienawiści, nawoływania do przemocy ani wspierania organizacji uznawanych za niebezpieczne.

Zwrócono uwagę na wieloznaczność tego wyrażenia oraz wagę kontekstu – slogan ten mógł służyć wyrażeniu aspiracji politycznych, choć bywa interpretowany jako zapowiedź zagrożenia dla istnienia Izraela i bezpieczeństwa Żydów. Orzeczenie nie oznaczało bezwarunkowej akceptacji wszystkich przyszłych zastosowań sloganu, lecz potwierdziło konieczność badania rzeczywistej treści wypowiedzi i jej otoczenia komunikacyjnego, zamiast automatycznego przypisywania identycznego zamiaru wszystkim osobom używającym tych samych słów. Z perspektywy semiotyki i

teorii aktów mowy jest to problem kluczowy: symbole i slogany polityczne posiadają wiele historycznych znaczeń, a ich funkcja zależy od sytuacji. Ten sam znak może wyrażać solidarność z ludnością cywilną, postulat ustrojowy lub pochwałę działań zbrojnych, zależnie od kontekstu.

Nie jest więc możliwe rzetelne ocenianie wypowiedzi wyłącznie poprzez mechaniczne dopasowywanie słów do zamkniętej listy zakazanych wyrażeń. Jednocześnie uznanie wieloznaczności symbolu nie oznacza, że jego użycie nigdy nie może stanowić groźby lub propagandy przemocy. Konieczne pozostaje ustalenie relacji między dosłowną treścią, zamiarem nadawcy, prawdopodobnym znaczeniem wypowiedzi a rzeczywistym zagrożeniem dla praw innych osób. W ten sposób współczesna moderacja treści staje się szczególnym laboratorium filozofii języka i prawa konstytucyjnego.

Operator platformy musi rozstrzygać o milionach wypowiedzi, których pełny kontekst nie zawsze jest dostępny. Jednocześnie błędne ograniczenie informacji może prowadzić do społecznej krzywdy, podobnie jak pozostawienie treści nawołującej do przemocy zagraża bezpieczeństwu użytkowników.

Problem ten nie daje się rozwiązać poprzez całkowitą automatyzację decyzji ani bezwarunkowe pozostawianie każdej wypowiedzi. Wymaga stworzenia procedur różnicujących ryzyko, zapewniających możliwość odwołania i uwzględniających społeczne konsekwencje zarówno usuwania, jak i rozpowszechniania określonych materiałów.

Standardy weryfikacji cyfrowych dowodów naruszeń praw człowieka

Znaczenie współczesnych technologii komunikacyjnych staje się szczególnie widoczne w obszarze dokumentowania naruszeń prawa międzynarodowego. Materiały z telefonów komórkowych, kamer monitoringu, zdjęć satelitarnych czy publicznych baz danych pozwalają dziś na precyzyjną rekonstrukcję przebiegu zdarzeń, co prowadzi do częściowego przekształcenia tradycyjnej relacji między świadkiem a instytucją wymiaru sprawiedliwości. W klasycznym modelu postępowania dowodowego kluczową rolę odgrywały bezpośrednie zeznania, dokumenty urzędowe i opinie biegłych. Środowisko cyfrowe otwiera jednak nowe możliwości konfrontowania tych źródeł z danymi przestrzennymi, zapisami komunikacji, historią zmian plików oraz materiałami wizualnymi rejestrowanymi przez przypadkowych świadków. Nie oznacza to jednak zmierzchu klasycznej krytyki źródeł. Wręcz przeciwnie – nadmiar dostępnych danych wymusza rozwój metod

pozwalających odróżnić dokumentację wiarygodną od tej błędnie opisanej, zmanipulowanej lub celowo sfałszowanej.

Kluczowym przedsięwzięciem metodologicznym w tym zakresie jest Berkeley Protocol on Digital Open Source Investigations, opracowany przez Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka we współpracy z Human Rights Center Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. Dokument ten, opublikowany w 2022 roku, wyznacza standardy identyfikowania, gromadzenia, zabezpieczania, weryfikacji i analizy cyfrowych informacji pochodzących z otwartych źródeł. Jego wartość polega na syntezie metodologii badań cyfrowych z rygorami dowodowymi właściwymi dla spraw dotyczących praw człowieka, międzynarodowego prawa humanitarnego oraz prawa karnego. Protokół kładzie nacisk m.in. na dokumentowanie pochodzenia informacji, zachowanie integralności materiałów, ocenę ryzyka dla świadków i badaczy oraz systematyczne odtwarzanie procesu analitycznego.

Z perspektywy epistemologii szczególnie istotne jest rozróżnienie między autentycznością materiału a prawdziwością wszystkich twierdzeń wyprowadzanych z jego treści. Nagranie może być bowiem autentyczne w sensie technicznym – jeśli przedstawia rzeczywiste zdarzenie i nie zostało cyfrowo zmodyfikowane – a jednocześnie być opatrzone błędną datą, niewłaściwą lokalizacją lub fałszywym opisem sprawcy. Możliwe jest również zaprezentowanie autentycznego materiału w taki sposób, by pominięcie kontekstu (zdarzeń wcześniejszych lub późniejszych) prowadziło do błędnej interpretacji sytuacji. Właśnie dlatego weryfikacja materiału cyfrowego nie może ograniczać się jedynie do sprawdzenia, czy został on wygenerowany przez sztuczną inteligencję.

Rygorystyczna weryfikacja dowodów przeciw manipulacji cyfrowej

Wymaga to ustalenia miejsca, czasu, ciągłości zdarzenia, kontekstu oraz relacji do niezależnych źródeł. W naukach sądowych kluczowe znaczenie ma zasada zachowania ciągłości dowodowej, znana jako chain of custody. Jej celem jest umożliwienie odtworzenia każdego etapu pozyskania, przekazywania, zabezpieczania i analizy materiału, co pozwala stwierdzić, czy zachował on integralność i nie został poddany nieudokumentowanym modyfikacjom. W przypadku danych cyfrowych stosuje się m.in. kryptograficzne funkcje skrótu, które pozwalają sprawdzić zgodność kolejnych kopii pliku z wersją referencyjną.

Należy jednak rozumieć ograniczenia tej techniki. Zgodność wartości skrótu – przy właściwym zastosowaniu i z bardzo wysokim stopniem pewności technicznej – dowodzi jedynie, że dane nie

uległy zmianie, ale sama w sobie nie potwierdza prawdziwości ich treści. Można bowiem zachować integralność materiału, który już w chwili powstania był inscenizacją lub zawierał fałszywe informacje.

Podobne znaczenie mają geolokalizacja i chronolokalizacja materiałów audiowizualnych, rozwijane w dziennikarstwie śledczym oraz badaniach nad zbrodniami międzynarodowymi. Analiza układu budynków, ukształtowania terenu, infrastruktury drogowej, cieni czy warunków pogodowych pozwala ustalić prawdopodobne miejsce i czas powstania nagrania. Materiał ten powinien być następnie konfrontowany z innymi źródłami: fotografiami satelitarnymi, relacjami świadków, dokumentacją medyczną czy danymi o działaniach wojskowych. W trudnych przypadkach kluczowa staje się analiza sekwencji zdarzeń, która pozwala ustalić relacje czasowe między różnymi nagraniami z tego samego obszaru. Procedury te nie eliminują całkowicie niepewności, ale pozwalają ją systematycznie ograniczać poprzez niezależną kontrolę kolejnych elementów ustalenia faktycznego.

Z perspektywy metodologii triangulacji, rozwijanej m.in. przez Normana Denzina, wartość poznawcza rośnie, gdy różne rodzaje źródeł i metod prowadzą do zgodnych rezultatów. Nie oznacza to jednak, że samo zwiększanie liczby materiałów automatycznie wzmacnia wiarygodność wniosku. Jeśli wiele publikacji odwołuje się do jednego nagrania lub powtarza tę samą informację bez niezależnej weryfikacji, ich liczba nie jest dowodem na istnienie wielu świadectw. Właśnie dlatego konieczne jest rekonstruowanie genealogii informacji i ustalanie, które źródła rzeczywiście dostarczają odrębnego materiału dowodowego. W środowisku cyfrowym problem ten jest szczególnie istotny: ta sama fotografia lub relacja może zostać opublikowana tysiące razy, tworząc pozór szerokiego potwierdzenia określonego zdarzenia. W kontekście konfliktu izraelsko-palestyńskiego cyfrowe świadectwa dotyczące ataków na cywilów, niszczenia infrastruktury, porwań czy działań wojskowych mają znaczną wartość dokumentacyjną, lecz nie powinny zastępować właściwego postępowania dowodowego. Kluczowe pozostaje odróżnienie materiału przedstawiającego skutek działania od dowodu pozwalającego ustalić sprawcę i zamiar.

Zniszczony budynek dokumentuje skalę szkody, ale sama fotografia nie zawsze pozwala określić rodzaj użytej broni, okoliczności ataku czy zgodność z normami prawa humanitarnego. Podobnie obraz ofiar cywilnych jest świadectwem tragedii, lecz przypisanie konkretnego przestępstwa wymaga ustalenia dodatkowych przesłanek prawnych – w tym często zamiaru, wiedzy sprawcy i przewidywalności skutków. Takie rozróżnienie nie osłabia znaczenia ludzkiego cierpienia; chroni natomiast wiarygodność procesu jego dokumentowania przed polityczną instrumentalizacją.

Rozwój generatywnej sztucznej inteligencji wprowadza kolejny poziom trudności epistemologicznej, ponieważ współczesne systemy potrafią syntetyzować teksty, obrazy i dźwięki o

wysokim stopniu podobieństwa do materiałów z rzeczywistych zdarzeń. W klasycznej fotografii istniał związek przyczynowy między światłem a obrazem, choć manipulacja była znana od początku. W systemach generatywnych realistyczny obraz może powstać bez istnienia odpowiadającego mu zdarzenia w świecie fizycznym. To zasadnicza zmiana w interpretowaniu dokumentacji wizualnej: sugestywność i szczegółowość przedstawienia nie gwarantują już istnienia rzeczywistego pierwowzoru. Z perspektywy teorii poznania kluczowe staje się odróżnienie reprezentacji od dowodu.

Model generatywny może stworzyć obraz wydarzenia, ale jego wynik nie jest świadectwem, że zdarzenie to nastąpiło. W systemach opartych na probabilistycznym modelowaniu zależności materiał wyjściowy może cechować się wysoką spójnością formalną przy całkowitym braku podstaw faktograficznych.

Analogiczny problem dotyczy systemów językowych, które tworzą przekonujące opisy i argumentacje, a jednocześnie generują informacje błędne lub przypisane nieistniejącym źródłom. W konsekwencji zaawansowanie stylistyczne odpowiedzi nie jest wskaźnikiem jej prawdziwości.

Infosfera i społeczne skutki automatyzacji informacji

Warto przywołać tutaj koncepcję infosfery Luciano Floridiego, rozumianej jako środowisko obejmujące procesy tworzenia, przechowywania, przetwarzania i przekazywania informacji. Współczesny człowiek funkcjonuje w rzeczywistości, w której granice między działaniem fizycznym a cyfrowym stopniowo się zacierają, a decyzje oparte na danych niosą za sobą bezpośrednie skutki społeczne. Problem odpowiedzialności nie ogranicza się zatem do pytania o to, czy system sztucznej inteligencji podaje prawdziwe informacje, lecz dotyczy przede wszystkim działań podejmowanych na podstawie jego rezultatów. Automatyczne klasyfikowanie wypowiedzi, wspieranie decyzji administracyjnych czy organizowanie publicznej widzialności określonych treści mogą realnie wpływać na prawa jednostek, niezależnie od tego, czy system samodzielnie rozumie ich normatywne znaczenie.

Dywidenda kłamcy i etyka weryfikacji dowodów

Interesujący problem zidentyfikowali Bobby Chesney i Danielle Citron w pracy Deep Fakes: A Looming Challenge for Privacy, Democracy, and National Security, opublikowanej w "California Law Review" w 2019 roku. Autorzy wskazali, że łatwość tworzenia fałszywych nagrań nie prowadzi jedynie do wzrostu liczby manipulacji, ale może wywoływać zjawisko określane jako liar's dividend.

Jest to sytuacja, w której sprawca rzeczywistego czynu zyskuje możliwość podważenia autentycznego nagrania, twierdząc po prostu, że mogło ono zostać wygenerowane lub zmodyfikowane cyfrowo. W ten sposób powszechność fałszerstw osłabia nie tylko wiarygodność materiałów nieautentycznych, ale i społeczne zaufanie do prawdziwych świadectw.

Z perspektywy filozofii prawa konsekwencje tego mechanizmu są kluczowe, gdyż uderzają w możliwość skutecznego dowodzenia winy. Jeśli każda dokumentacja audiowizualna może zostać zakwestionowana samym odwołaniem do potencjalnej manipulacji, proces ustalania faktów staje się coraz bardziej zależny od zaawansowanej ekspertyzy technicznej. Nie oznacza to jednak, że samo prawdopodobieństwo fałszerstwa powinno prowadzić do odrzucenia materiału; wymaga to raczej rozwoju standardów autentykacji, ochrony danych pierwotnych i wieloźródłowej weryfikacji. Najbardziej niebezpieczne jest zastępowanie konkretnej analizy technicznej ogólnym stwierdzeniem, że współczesnym nagraniom czy fotografiom nie można już ufać.

W odpowiedzi na te wyzwania rozwijane są standardy pochodzenia treści cyfrowych, w tym rozwiązania Content Credentials oparte na specyfikacji C2PA. Ich celem jest umożliwienie dołączania do plików informacji o sposobie ich powstania, pochodzeniu i udokumentowanych modyfikacjach, zabezpieczonych kryptograficznie. Systemy te zwiększają przejrzystość obiegu treści, zwłaszcza gdy są wdrażane przez urządzenia rejestrujące i redakcje, choć nie stanowią uniwersalnej gwarancji prawdziwości. Wiarygodne dane o pochodzeniu mogą bowiem towarzyszyć nagraniu inscenizowanemu, a brak metadanych nie dowodzi automatycznie fałszerstwa. W kontekście dokumentowania naruszeń praw człowieka pojawia się dodatkowy problem związany z bezpieczeństwem świadków i osób uwiecznionych na nagraniach. Publikacja materiału audiowizualnego może bowiem ujawnić tożsamość osób zagrożonych represjami, umożliwić ich geolokalizację lub narazić rodziny na odwet.

Z punktu widzenia etyki badań nie wystarczy zatem stwierdzić, że materiał jest autentyczny i ma znaczenie publiczne. Konieczna jest ocena skutków jego upublicznienia dla prywatności, bezpieczeństwa i godności osób zainteresowanych. Odpowiedzialność badacza lub dziennikarza obejmuje więc zarówno obowiązek przekazywania prawdy, jak i minimalizowanie przewidywalnych szkód wynikających z publikacji. Ujawnia to napięcie między postulatem maksymalnej jawności a ochroną uczestników dokumentowanych wydarzeń. Choć udostępnianie surowych materiałów ułatwia niezależną kontrolę ustaleń, może jednocześnie doprowadzić do wycieku danych wrażliwych i identyfikacji świadków. W praktyce niezbędne jest zatem stosowanie rozwiązań pozwalających na zachowanie integralnych kopii źródłowych przy jednoczesnym ograniczaniu dostępu do danych i prezentowaniu odbiorcom materiałów zanonimizowanych. Takie podejście

łączy rzetelność dowodową z etycznym obowiązkiem ochrony informatorów. Cyfrowa niesprawiedliwość epistemiczna. Kto ma prawo być uznanym za wiarygodnego świadka?

Technologiczna reprodukcja niesprawiedliwości epistemicznej i symbolicznej

Analizowane zagadnienia można pogłębić, odwołując się do koncepcji niesprawiedliwości epistemicznej Mirandy Fricker, którą autor omawiał wcześniej w kontekście społecznych mechanizmów delegitymizowania krytyków wewnątrzwspólnotowych. W środowisku cyfrowym niesprawiedliwość świadectwa może objawiać się systematycznym ograniczaniem wiarygodności osób z określonych grup – zarówno poprzez działania innych użytkowników, jak i przez samą architekturę technologiczną, która utrudnia rozpowszechnianie ich relacji. Równocześnie niesprawiedliwość hermeneutyczna występuje wtedy, gdy dominujące kategorie systemu informacyjnego nie pozwalają na prawidłowe rozpoznanie konkretnych doświadczeń kulturowych, językowych czy społecznych. Nie musi to wynikać ze świadomego zamiaru wykluczania danej grupy; autor wskazuje raczej na możliwość instytucjonalnego reprodukowania nierówności poznawczej za pomocą procedur technologicznych, które prezentowane są jako neutralne.

Przykład wieloznacznego arabskiego terminu szahid obrazuje kluczową zależność między językiem a dostępem do publicznego uznania. Jeśli model automatycznej klasyfikacji oparto na uproszczonej interpretacji tego pojęcia, użytkownicy mogą doświadczać częstych ograniczeń w wypowiedziach, mimo że treść ich komunikatów nie narusza żadnych reguł. Źródłem nierówności nie jest tu zatem uprzedzony moderator, lecz konstrukcja systemu, który nie rozpoznaje złożoności danej praktyki językowej. Z perspektywy filozofii poznania problem polega na tym, że instytucja klasyfikująca posiada władzę nad uczestnictwem jednostki w obiegu informacji, nie dysponując jednocześnie adekwatnymi kategoriami interpretacyjnymi.

Warto zestawić teorię Fricker z koncepcją przemocy symbolicznej Pierre'a Bourdieu. Socjolog ten wskazywał, że dominacja może funkcjonować poprzez narzucanie kategorii percepcji i oceny, które zyskują społeczną legitymację jako naturalne lub neutralne. W przestrzeni cyfrowej podobny mechanizm pojawia się, gdy klasyfikacje stworzone przez operatora platformy wyznaczają granice dopuszczalnej komunikacji dla społeczności posługujących się odmiennymi wzorcami kulturowymi i językowymi. Kluczowe jest to, że użytkownik często nie zna zasad tej klasyfikacji, nie może ocenić przyczyn ograniczeń ani nie dysponuje skutecznym instrumentem odwoławczym. W takim ujęciu technologiczna struktura moderacji uczestniczy w wytwarzaniu asymetrii poznawczej, analogicznej

do tej, którą klasyczna socjologia odnajdywała w relacjach między instytucjami dominującymi a grupami podporządkowanymi.

Instytucjonalna ochrona wiarygodności świadectwa i przejrzystości algorytmicznej

Z perspektywy teorii demokracji kluczowy staje się problem publicznego uznawania wiarygodności świadków. W społeczeństwie pluralistycznym nie można zakładać, że świadectwo jest prawdziwe tylko dlatego, iż pochodzi od osoby doświadczającej przemocy. Nie wolno go jednak odrzucać z powodu przynależności autora czy politycznej niewygody przekazywanych treści. Rzetelny system poznawczy wymaga oddzielenia tożsamości świadka od zasad weryfikacji informacji, przy jednoczesnym uwzględnieniu realnych przeszkód ograniczających możliwość przedstawienia pełnej relacji. W warunkach konfliktu zbrojnego mogą to być utrata łączności, brak dostępu do dokumentów, zagrożenie życia, ograniczenia w przemieszczaniu się czy zniszczenie infrastruktury komunikacyjnej.

Właśnie dlatego cyfrowa demokratyzacja świadectwa nie powinna być utożsamiana z równym dostępem do publicznej widzialności. Osoby dysponujące stabilną infrastrukturą, zasobami finansowymi, znajomością dominujących języków i rozwiniętymi sieciami społecznymi mają zupełnie inne możliwości rozpowszechniania informacji niż ludzie w warunkach wojny, uchodźstwa czy przy niestabilnym dostępie do prądu. W świetle koncepcji zdolności Amartyi Sena istotne jest rozróżnienie między formalną możliwością publikowania treści a rzeczywistą zdolnością korzystania z tego uprawnienia. Prawa komunikacyjne wymagają bowiem warunków materialnych, bez których pozostają normatywną obietnicą o ograniczonej skuteczności społecznej.

Współczesne regulacje europejskie są próbą instytucjonalnego ograniczania ryzyk związanych z funkcjonowaniem wielkich platform cyfrowych. Kluczową rolę odgrywa tu rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2065, znane jako akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act). Jego konstrukcja nakłada zróżnicowane obowiązki na dostawców usług pośrednich, a wobec bardzo dużych platform internetowych i wyszukiwarek przewiduje dodatkowe wymogi dotyczące oceny ryzyk systemowych, wdrażania środków ograniczających oraz zapewnienia przejrzystości.

Artykuły 34 i 35 dotyczą identyfikowania i mitygowania ryzyk, które mogą uderzać w prawa podstawowe, procesy obywatelskie, dyskurs publiczny i funkcjonowanie demokracji. Dla naukowego badania platform istotny jest artykuł 40, który przewiduje mechanizmy udostępniania

danych organom nadzorczym i uprawnionym badaczom. Komisja Europejska w wyjaśnieniach do tego przepisu wskazuje, że projekty zweryfikowanych badaczy powinny służyć m.in. rozpoznawaniu ryzyk systemowych i ocenie skuteczności działań naprawczych. Rozwiązanie to odpowiada na jeden z najważniejszych problemów współczesnej epistemologii cyfrowej: brak dostępu niezależnych instytucji do danych, które pozwoliłyby sprawdzić, czy systemy rekomendacyjne i moderacyjne faktycznie działają zgodnie z deklaracjami. Z perspektywy teorii regulacji interesujące jest to, że ustawodawca nie próbuje zastąpić decyzji przedsiębiorcy jednolitym, odgórnym katalogiem prawidłowych wypowiedzi.

Regulowanie systemów zamiast treści jako gwarancja pluralizmu

Autor koncentruje się również na procedurach oceny ryzyka, przejrzystości i odpowiedzialności instytucjonalnej. Kluczowe staje się tutaj rozróżnienie między regulowaniem treści a regulowaniem sposobu działania systemu, który te treści klasyfikuje i rozpowszechnia. Pierwsze podejście dotyczy bezpośrednio granic dopuszczalnych wypowiedzi; drugie natomiast wymaga wykazania, że operator platformy posiada odpowiednie procedury monitorowania skutków swojej działalności oraz reagowania na nieuzasadnione ograniczenia praw użytkowników. Rozróżnienie to pozwala zmniejszyć ryzyko, że przeciwdziałanie dezinformacji zostanie utożsamione z nieograniczoną kompetencją administracji do narzucania prawidłowej interpretacji wydarzeń politycznych.

Istotne pozostają również wytyczne UNESCO dotyczące zarządzania platformami cyfrowymi. Rozwijają one podejście wielostronne, w którym odpowiedzialność za ochronę wolności wypowiedzi i przeciwdziałanie szkodliwym zjawiskom informacyjnym nie spoczywa wyłącznie na państwie albo przedsiębiorstwie technologicznym. Dokumenty UNESCO podkreślają znaczenie współdziałania organów publicznych, operatorów platform, organizacji społecznych, środowisk akademickich i użytkowników, przy zachowaniu standardów międzynarodowej ochrony praw człowieka. Podejście to opiera się na założeniu, że problemów dezinformacji, mowy nienawiści i cyfrowej marginalizacji nie da się rozwiązać jedynie poprzez zwiększanie liczby usuwanych postów. Wymagają one przejrzystości, oceny proporcjonalności, skutecznych procedur odwoławczych oraz rozwoju społecznych kompetencji poznawczych. W tym kontekście istotne są Wytyczne ONZ dotyczące biznesu i praw człowieka, oparte na trzech filarach: obowiązku państw w zakresie ochrony praw człowieka, odpowiedzialności przedsiębiorstw za ich poszanowanie oraz potrzebie zapewniania skutecznych środków zaradczych. W odniesieniu do wielkich platform komunikacyjnych oznacza to konieczność uwzględniania praw użytkowników nie tylko w

deklaracjach dotyczących standardów społeczności, ale również w procesie projektowania, testowania i kontrolowania systemów. Prawidłowe działanie wymaga rozpoznawania skutków ograniczania treści, analizowania nierówności językowych i regionalnych oraz zapewnienia realnej możliwości kwestionowania błędnych decyzji.

Nie można jednak utożsamiać wszystkich zobowiązań wynikających z tych wytycznych z bezpośrednio egzekwowalnymi obowiązkami prawnymi, identycznymi w każdym państwie. Znaczenie dokumentu polega przede wszystkim na wyznaczeniu standardów odpowiedzialnego postępowania, których konkretne elementy mogą następnie zostać zaimplementowane w regulacjach krajowych i regionalnych. Z perspektywy nauk o zarządzaniu szczególnie wartościowe jest przełożenie tej konstrukcji na model organizacyjnego uczenia się.

Przedsiębiorstwo technologiczne powinno dysponować nie tylko mechanizmem identyfikowania treści naruszających zasady, ale również zdolnością systematycznego rozpoznawania błędów własnego systemu. Wymaga to rejestrowania decyzji, dokumentowania ich podstaw, porównywania jakości działania wobec różnych kategorii użytkowników i analizowania rezultatów procedur odwoławczych. Kluczowa jest tu możliwość wykrywania błędów skumulowanych, których pojedynczy moderator albo administrator nie dostrzega, ponieważ pojawiają się one jako rezultat działania rozbudowanej infrastruktury. Właśnie taka perspektywa pozwala traktować system rekomendacyjny i moderacyjny jako przedmiot rzeczywistej kontroli instytucjonalnej, a nie jako nieprzejrzystą technologię, której wyniki są przedstawiane użytkownikom jako neutralne konsekwencje automatycznej kalkulacji.

Przedstawione rozważania pozwalają dostrzec zasadniczą różnicę między samym ujawnianiem informacji a tworzeniem społecznych warunków ich skutecznego wykorzystania. Pojedynczy świadek może udokumentować wydarzenie, ale jego relacja uzyskuje trwalsze znaczenie, gdy zostaje zabezpieczona, zweryfikowana, poddana analizie i wprowadzona do odpowiednich instytucji poznawczych. Mogą nimi być redakcje dziennikarskie, archiwa, instytuty naukowe, organizacje pozarządowe, uczelnie, sądy i organy międzynarodowe. Każda z tych instytucji pełni odmienną funkcję: dziennikarstwo służy publicznemu informowaniu, badania naukowe umożliwiają systematyczne wyjaśnianie procesów, archiwa chronią dokumentację, a wymiar sprawiedliwości rozstrzyga odpowiedzialność według właściwych norm prawnych. Ich role nie powinny być utożsamiane, lecz mogą pozostawać wzajemnie komplementarne.

W tym miejscu przydatna okazuje się teoria wspólnych zasobów Elinor Ostrom, pozwalająca analizować zasady kolektywnego zarządzania dobrami wykorzystywanymi przez wiele podmiotów. Wiedza publiczna nie stanowi dobra identycznego z pastwiskiem, lasem albo zasobem wodnym,

ponieważ jej wykorzystanie przez jedną osobę nie musi ograniczać możliwości korzystania z niej przez innych.

Racjonalne podstawy zaufania i standardy weryfikacji wiedzy

Infrastruktura gromadzenia, weryfikowania i udostępniania wiedzy wymaga jednak określonych zasobów oraz instytucjonalnych zasad współpracy. Z perspektywy teorii dóbr wspólnych kluczowe są mechanizmy przeciwdziałania nadużyciom, zapewnianie przejrzystości i organizowanie odpowiedzialności uczestników. W przypadku cyfrowych archiwów praw człowieka problem ten obejmuje dodatkowo ochronę danych osobowych, zachowanie integralności materiałów oraz określenie zasad udostępniania świadectw.

Odmienną, lecz komplementarną perspektywę dostarcza filozofia nauki Roberta Mertona i jego koncepcja normatywnego etosu działalności badawczej. W klasycznym ujęciu Merton wskazywał na znaczenie uniwersalizmu, wspólnotowego charakteru wiedzy, bezinteresowności oraz zorganizowanego sceptycyzmu. Nie oznacza to, że rzeczywiste instytucje naukowe zawsze realizują te zasady bez konfliktów interesów czy że ich historyczna praktyka pozostaje wolna od nierówności; normy te stanowią jednak istotny punkt odniesienia dla oceny procesów poznawczych. Kluczowy pozostaje tu zorganizowany sceptycyzm, wymagający poddawania twierdzeń kontroli niezależnie od społecznego prestiżu autora i moralnej atrakcyjności przedstawianej konkluzji. Z tej perspektywy profesjonalna analiza Mosera powinna obejmować zarówno weryfikację narracji dominujących, jak i krytyczne sprawdzanie jego własnych interpretacji. Historyczne świadectwa żydowskich przeciwników syjonizmu zasługują na rzetelne przedstawienie, lecz ich istnienie nie dowodzi automatycznie wszystkich współczesnych tez autora dotyczących polityki Izraela. Podobnie udokumentowane błędy w moderowaniu treści propalestyńskich nie stanowią dowodu na istnienie jednego, niezmiennego mechanizmu kontroli przekazu, który obejmowałby wszystkie przedsiębiorstwa technologiczne i instytucje państwowe.

Właściwa procedura badawcza wymaga rozpoznawania konkretnych zdarzeń, porównywania niezależnych źródeł i oddzielania skutków systemowych od intencji przypisywanych sprawcom. Z perspektywy teorii demokracji istotne jest, że pluralizm wiedzy nie oznacza równoważności wszystkich twierdzeń. Możliwość przedstawiania różnych interpretacji musi wiązać się z ich rzeczywistą oceną według standardów dowodowych. Społeczeństwo demokratyczne nie ma obowiązku uznawania każdej wypowiedzi za równie wiarygodną, lecz powinno zapewniać warunki umożliwiające niezależne ustalanie prawdy i publiczne kwestionowanie błędnych rozstrzygnięć.

Wolność nauki i wypowiedzi nie jest zatem jedynie indywidualnym przywilejem autora, lecz elementem organizowania zbiorowej zdolności do korekty przekonań. Ma to fundamentalne znaczenie w sprawach dotyczących działań organów państwowych i naruszeń praw człowieka, gdyż asymetria władzy może wpływać zarówno na dostępność materiału dowodowego, jak i możliwości jego społecznego rozpowszechniania. W kontekście współczesnych technologii komunikacyjnych konieczne staje się również odróżnienie epistemicznej niezależności od całkowitego odrzucenia autorytetów. Człowiek nie jest w stanie samodzielnie zweryfikować wszystkich informacji z zakresu historii, medycyny, prawa międzynarodowego czy konfliktów zbrojnych; musi korzystać z wiedzy wyspecjalizowanych instytucji i innych uczestników społecznego podziału pracy poznawczej.

Problem nie polega zatem na eliminowaniu zaufania, lecz na rozwijaniu jego racjonalnych podstaw. Wiarygodność źródła powinna wynikać z przejrzystości metod, dostępności dokumentacji, gotowości do poprawiania błędów i możliwości niezależnej kontroli wniosków, a nie wyłącznie z prestiżu organizacyjnego, tożsamości autora czy zgodności jego stanowiska z politycznymi oczekiwaniami odbiorcy.

Epistemiczna pokora wobec AI i analogii historycznych

Rozwój dużych modeli językowych i systemów generatywnej sztucznej inteligencji nadaje tym problemom nowy wymiar. Narzędzia te umożliwiają automatyczne przetwarzanie ogromnych zasobów tekstowych, tworzenie syntez czy porównywanie dokumentów, co znacząco wspiera badania interdyscyplinarne. Mogą one zwiększać dostępność wiedzy – szczególnie dla osób, które nie mają możliwości samodzielnego przeszukiwania wielojęzycznych archiwów i specjalistycznej literatury – a także pomagać w identyfikowaniu sprzeczności między źródłami, rekonstruowaniu zależności pojęciowych czy organizowaniu rozbudowanych korpusów materiału badawczego. Należy jednak pamiętać, że sama zdolność do generowania spójnego tekstu nie jest dowodem na to, iż system prawidłowo odtworzył pochodzenie przedstawionych informacji.

Właśnie dlatego wykorzystanie sztucznej inteligencji w badaniach historycznych i prawnych wymaga dodatkowych procedur kontroli źródłowej. Z punktu widzenia epistemologii kluczowe staje się zjawisko fałszywego autorytetu, kiedy płynna forma wypowiedzi oraz specjalistyczne słownictwo prowadzą odbiorcę do przeceniania wiarygodności informacji. System generatywny potrafi stworzyć rozbudowaną argumentację, odwołując się do istniejących autorów i teorii, by jednocześnie błędnie przypisywać im określone stanowiska, mieszać wydania publikacji lub przedstawiać niezweryfikowane interpretacje jako ustalenia naukowe. W obszarach szczególnie kontrowersyjnych takie błędy mogą utrwalać nieprawdziwe oskarżenia, fałszywe cytaty i

uproszczone charakterystyki postaci historycznych. Odpowiedzialne korzystanie z tych narzędzi wymaga zatem wyraźnego odróżnienia automatycznej syntezy od materiału pierwotnego oraz systematycznego weryfikowania twierdzeń kluczowych dla konkluzji badawczej.

W tym kontekście istotna staje się koncepcja epistemicznej pokory, zakorzeniona w filozofii nauki i refleksji nad ograniczeniami ludzkiego poznania. Karl Popper podkreślał fallibilistyczny charakter wiedzy naukowej, wskazując na konieczność formułowania hipotez możliwych do krytycznego sprawdzenia i odrzucenia w świetle nowych dowodów. Thomas Kuhn analizował historyczną zmienność struktur pojęciowych nauki, a Imre Lakatos zajmował się problemem oceny konkurencyjnych programów badawczych. Choć ich stanowiska są odmienne, wszystkie wskazują na znaczenie krytycznej kontroli twierdzeń i ostrzegają przed utożsamianiem dominującej interpretacji z ostatecznym poznaniem rzeczywistości. W odniesieniu do współczesnej sztucznej inteligencji zasada ta powinna obejmować gotowość do ujawniania ograniczeń systemu, wskazywania niepewności oraz zapewnienia możliwości niezależnego sprawdzenia przywoływanych informacji. Z tej perspektywy naukowa lektura Benjamina Mosera stanowi cenną próbę odpowiedzialnego posługiwania się narzędziami interpretacyjnymi.

Moser podejmuje zagadnienia moralnie doniosłe, historycznie kontrowersyjne i silnie związane ze współczesnymi konfliktami politycznymi. Jego argumentacja może wydobywać na świat wcześniej marginalizowane świadectwa, ale bywa też obarczona uogólnieniami wymagającymi doprecyzowania. Właściwa praca badawcza nie powinna zatem polegać ani na bezkrytycznym powtarzaniu jego interpretacji, ani na ich prewencyjnym odrzucaniu ze względu na kontrowersyjny charakter. Powinna raczej dążyć do rozdzielenia faktów, hipotez, ocen moralnych i kwalifikacji prawnych, a następnie do weryfikacji każdej z tych kategorii za pomocą odpowiednich metod poznawczych. Szczególnie istotne jest przy tym zachowanie odrębności doświadczeń historycznych. Zagłada europejskich Żydów, palestyńska Nakba, współczesne działania wojenne w Strefie Gazy i instytucjonalne praktyki na okupowanym Zachodnim Brzegu mają różne uwarunkowania, mechanizmy i konsekwencje prawne.

Można badać ich wzajemne związki, sposoby wykorzystywania pamięci czy podobieństwa określonych form przemocy, ale nie wolno zastępować odrębnego postępowania dowodowego sugestywną analogią historyczną. Dotyczy to również języka w przekazie cyfrowym, gdzie sformułowania silnie oddziałujące emocjonalnie mogą prowadzić do pochopnego osądu moralnego, zanim zostaną rozpoznane wszystkie fakty i przesłanki prawne. Odpowiedzialność badawcza wymaga więc zarówno odwagi w podejmowaniu trudnych tematów, jak i powściągliwości w formułowaniu ostatecznych rozstrzygnięć.

Demokratyczna samokorekta jako fundament odpowiedzialnej wspólnoty

Przeprowadzona analiza pozwala sformułować syntetyczną koncepcję demokratycznej samokorekty, której głównym przedmiotem jest zdolność społeczeństwa do rozpoznawania własnych błędów i przekształcania instytucji bez konieczności rezygnacji z kulturowej ciągłości. W klasycznej filozofii politycznej podobne zagadnienia pojawiały się w sporach o wolność sumienia, prawo do oporu, niezależność sądownictwa czy odpowiedzialność władzy.

Współcześnie, w środowisku cyfrowym, problem ten zyskuje dodatkowy wymiar, gdyż proces ustalania faktów zależy od infrastruktury technologicznej, której działanie bywa nieprzejrzyste dla uczestników debaty. Zdolność do samokorekty wymaga zatem nie tylko prawnej ochrony swobody wypowiedzi, ale i instytucji zapewniających dostęp do wiarygodnych danych, kontrolę systemów komunikacyjnych oraz skuteczne przeciwdziałanie informacyjnej marginalizacji określonych grup społecznych. Rola nauki jako praktyki zbiorowej staje się tu kluczowa, gdyż jej podstawą jest możliwość korygowania twierdzeń w świetle nowych dowodów. Nauka nie wymaga całkowitej jednomyślności, lecz wspólnego uznania reguł rozstrzygania sporów. W historii, prawie i naukach społecznych zasady te różnią się od metod stosowanych w fizyce czy biologii molekularnej, jednak ich funkcja poznawcza jest analogiczna: ograniczają dowolność interpretacji i umożliwiają niezależną kontrolę argumentacji.

Kluczowe pozostaje odróżnienie konfliktu wartości od sporu o fakty. Uczestnicy debaty mogą mieć odmienne przekonania dotyczące sprawiedliwości, państwowości czy moralnej odpowiedzialności, lecz nie daje im to prawa do dowolnego zmieniania dokumentowanych wydarzeń lub przypisywania innym autorom słów, których nie wypowiedzieli. W tym miejscu przywoływane przez Mosera historyczne przykłady zyskują nową perspektywę.

Żydowscy krytycy syjonizmu, których działalność rekonstruowano w kolejnych częściach artykułu, uczestniczyli w sporach o tożsamość, bezpieczeństwo, religię i odpowiedzialność za innych ludzi. Ich znaczenie nie sprowadza się jedynie do reprezentowania jednej politycznej alternatywy wobec państwa Izrael. Pozwalają raczej dostrzec, że wspólnota potrafi zachować ciągłość mimo głębokich niezgodności członków w sprawach uznawanych za kluczowe. Przekonanie to jest istotne w obliczu współczesnych mechanizmów algorytmicznej selekcji informacji, które mogą wzmacniać tendencję do postrzegania różnicy poglądów jako dowodu wrogości lub moralnej nieautentyczności przeciwnika.

Z perspektywy aksjologicznej istotne jest rozróżnienie między solidarnością rozumianą jako obowiązek bezwarunkowej zgodności a solidarnością opartą na odpowiedzialnym podtrzymywaniu możliwości wspólnego życia. Ta pierwsza może prowadzić do ograniczania krytyki, traktując ujawnianie błędów jako zagrożenie dla zbiorowej tożsamości. Druga uznaje, że ochrona wspólnoty wymaga także kontrolowania działań podejmowanych w jej imieniu, zwłaszcza gdy ich konsekwencje dotykają osób pozbawionych realnego wpływu na decyzje. Samodzielny osąd moralny nie musi zatem stać w sprzeczności z lojalnością; może być jednym z jej najbardziej wymagających przejawów, wiążącym się z gotowością do ponoszenia społecznych kosztów krytyki w celu ochrony wartości konstytutywnych dla wspólnoty.

Odpowiedzialność nie może jednak ograniczać się wyłącznie do krytycznego rozpoznawania własnej historii. Musi obejmować także sposób traktowania ludzi spoza granic wspólnotowej przynależności. To tutaj uniwersalistyczna etyka praw człowieka spotyka się z tradycjami religijnymi i filozoficznymi, które uznają szczególną wartość odpowiedzialności wobec Innego. Nie oznacza to konieczności rezygnacji z własnej kultury, języka, religii czy narodowej pamięci, lecz uznanie, że historyczna wyjątkowość wspólnoty nie może sama w sobie uzasadniać odebrania innym prawa do ich własnej historii, bezpieczeństwa i politycznego uczestnictwa.

Współczesne systemy sztucznej inteligencji, technologie dokumentowania rzeczywistości i platformy komunikacyjne powinny być zatem traktowane nie jako samodzielni arbitrzy prawdy, lecz jako narzędzia podlegające społecznej i prawnej odpowiedzialności. Ich rozwój może zwiększać możliwości poznawania świata, ale nie znosi znaczenia ludzkiego osądu, krytyki źródeł i normatywnej refleksji nad konsekwencjami działania. Istotna pozostaje możliwość przejścia od informacji do wiedzy, od wiedzy do odpowiedzialnego sądu i od sądu do instytucjonalnego działania podlegającego kontroli. Proces ten nie może zostać całkowicie zautomatyzowany, ponieważ dotyczy on nie tylko skuteczności przetwarzania danych, ale przede wszystkim ustalenia wartości, które powinny ograniczać wykonywanie władzy nad drugim człowiekiem.

Prawda jako zadanie wymagające dowodów i krytycznej odwagi

W tym miejscu warto powrócić do pierwotnego problemu całej rozprawy, dotyczącego relacji między przymierzem, wybraniem a polityczną suwerennością. Jeśli szczególność wspólnoty rozumie się jako zobowiązanie do sprawiedliwości, odpowiedzialność nie kończy się na granicy jej własnej tożsamości. Jeżeli jednak szczególność ta zostanie przekształcona w przekonanie o nieograniczonej prawomocności własnych instytucji, pojawia się ryzyko podporządkowania

uniwersalnych norm moralnych interesowi zbiorowemu. Mechanizm ten nie jest cechą jednej religii czy narodu; to ogólne zagrożenie, które występuje wszędzie tam, gdzie wspólnota utożsamia swoją historyczną misję z nieomylnością aktualnej władzy. Z tej perspektywy krytyczna wartość książki Benjamina Mosera nie zależy od uznania jego najbardziej radykalnych interpretacji za niepodważalne ustalenia.

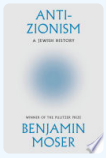
Wartość ta wynika przede wszystkim z przywracania widoczności sporom, które pozwalają dostrzec wielość żydowskich sposobów myślenia o narodzie, państwie, religii i moralnej odpowiedzialności. Profesjonalna nauka powinna poddawać te interpretacje niezależnej kontroli, zachowując gotowość do badania najbardziej kontrowersyjnych problemów historycznych. Nie istnieje bowiem szczególny przywilej epistemiczny wynikający z przynależności do dominującej tradycji ani z zajmowania stanowiska jej radykalnego przeciwnika. W obu przypadkach konieczna pozostaje ta sama odpowiedzialność za dowód, pojęcie i wniosek. W konsekwencji dalszy etap rozprawy powinien objąć głębszą analizę historycznych i współczesnych form politycznej wyjątkowości, ze szczególnym uwzględnieniem relacji między teologią wybrania, antropologią narodowej przynależności, teoriami suwerenności a uniwersalistyczną filozofią praw człowieka. Przedmiotem badania stanie się zasadnicze pytanie o warunki, w których wspólnota może zachowywać przekonanie o szczególnym znaczeniu własnej historii, nie przekształcając go w roszczenie do uprzywilejowania wobec innych ludzi. Wymaga to konfrontacji tradycji biblijnej i rabinicznej z filozofią Kanta, Lévinasa, Bubera, Arendt, Rawlsa oraz współczesnymi teoriami pluralizmu, a także krytycznej analizy podobnych mechanizmów obecnych w innych religiach, nacjonalizmach i świeckich ideologiach politycznych.

Tym samym rozważania nad cyfrową widzialnością prowadzą z powrotem do fundamentalnego zagadnienia filozofii społecznej: człowiek nie poznaje rzeczywistości poza wspólnotą, lecz żadna wspólnota nie posiada nieograniczonej kompetencji do zastępowania rzeczywistości własną interpretacją. Nauka, prawo i demokratyczna debata mogą łagodzić to napięcie, o ile zachowają zdolność do krytycznej kontroli własnych twierdzeń i działań. Właśnie na tej podstawie należy budować odpowiedzialny stosunek do historii Żydów i Palestyńczyków, współczesnych konfliktów politycznych oraz technologii kształtujących ludzkie poznanie. Prawda nie staje się własnością wspólnoty, która najskuteczniej ją rozpowszechnia; pozostaje zadaniem wymagającym dowodów, odwagi krytycznej i gotowości do uznania tego, co nie odpowiada odziedziczonym przekonaniom.

> Czy we współczesnej infosferze, gdzie algorytmy decydują o tym, co staje się widzialne, prawda pozostanie wspólnym zadaniem wymagającym dowodów, czy stanie się jedynie produktem najskuteczniejszego systemu dystrybucji? Ostatecznie żadna wspólnota nie

> może rościć sobie prawa do zastępowania rzeczywistości własną interpretacją, gdyż prawdziwa lojalność wobec wartości wymaga odwagi do uznania faktów, które nie odpowiadają naszym odziedziczonym przekonaniom.

Inspiracje

[1] 

"Anti-Zionism A Jewish History" Benjamin Moser

Doubleday | ISBN: 9780385551250

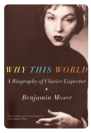
Benjamin Moser (ur. 14 września 1976 w Houston w Teksasie) jest amerykańskim pisarzem, biografem i tłumaczem. Uzyskał tytuł licencjata z historii na Uniwersytecie Browna, a tytuły magistra i doktora uzyskał na Uniwersytecie w Utrechcie. Moser zyskał międzynarodowe uznanie za swoje biografie literackie i historie kultury. W 2009 roku opublikował książkę „Why This World: A Biography of Clarice Lispector", która pomogła w przedstawieniu brazylijskiej pisarki modernistycznej globalnej anglojęzycznej publiczności i została nominowana do nagrody National Book Critics Circle Award. Za swoje wysiłki otrzymał pierwszą brazylijską Nagrodę Państwową za Dyplomację Kulturalną. W 2020 roku Moser zdobył Nagrodę Pulitzera w kategorii biografii za książkę „Sontag: Her Life and Work". Tłumaczył również dzieła z języka portugalskiego, holenderskiego, hiszpańskiego i francuskiego, a wcześniej był felietonistą książkowym w „Harper's Magazine" i „The New York Times Book Review".

Benjamin Moser *(born September 14, 1976, in Houston, Texas) is an American author, biographer, and translator. He earned a bachelor's degree in history from Brown University and completed his master's and doctoral degrees at Utrecht University. Moser gained international acclaim for his literary biographies and cultural histories. In 2009, he published Why This World: A Biography of Clarice Lispector, which helped introduce the Brazilian modernist writer to a global English-speaking audience and was named a finalist for the National Book Critics Circle Award. For his efforts, he received Brazil's first State Prize for Cultural Diplomacy. In 2020, Moser won the Pulitzer Prize for Biography for Sontag: Her Life and Work. He has also translated works from Portuguese, Dutch, Spanish, and French, and previously served as a book columnist for Harper's Magazine and The New York Times Book Review.*

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "Why this World"

Benjamin Moser

2009 | Oxford University Press, USA | ISBN: 9780199895823



[2] "The Upside-Down World"

Benjamin Moser

2023 | Liveright Publishing | ISBN: 9781324092261



[3] "Sontag"

Benjamin Moser

2019 | HarperCollins | ISBN: 9780062896414



[4] "Por qué este mundo. Una biografía de Clarice Lispector"

Benjamin Moser

2017 | Siruela | ISBN: 9788417151560



[5] "Sontag: Vida e obra"

Benjamin Moser

2022 | OBJECTIVA | ISBN: 9789897846281



[6] "El mundo del revés"

Benjamin Moser

2025 | Anagrama | ISBN: 9788433948441

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] "In the age of the smart machine: The future of work and power"

Shoshana Zuboff



[8] "Human Problem Solving"

Herbert Simon

Prentice Hall



[9] "Reason in Human Affairs"

Herbert Simon

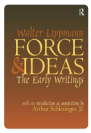
1990 | Stanford University Press | ISBN: 9780804766685



[10] "Public Opinion"

Walter Lippmann

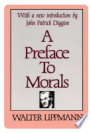
2019 | Good Press



[11] "Force and Ideas"

Walter Lippmann

Routledge | ISBN: 9781138523630



[12] "A Preface to Morals"

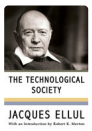
Walter Lippmann

Transaction Publishers | ISBN: 9781412816229

[13] "The technological Bluff"

Jacques Ellul

ISBN: 9780802836786



[14] "The Technological Society"

Jacques Ellul

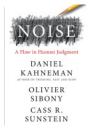
Vintage



[15] "Custodians of the Internet"

Tarleton Gillespie

Yale.ORIM | ISBN: 9780300235029



[16] "Noise: A Flaw in Human Judgment"

Cass Sunstein

Little, Brown Spark | ISBN: 9780316451383



[17] "Too Much Information"

Cass Sunstein

MIT Press | ISBN: 9780262543910



[18] "The Filter Bubble: How the New Personalized Web Is Changing What We Read and How We Think"

Eli Pariser

Penguin | ISBN: 9781101515129



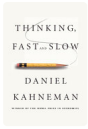
[19] "The Filter Bubble"

Eli Pariser

Penguin UK | ISBN: 9780241954522

[20] "The framing of decisions and the psychology of choice"

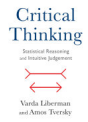
Daniel Kahneman



[21] "Thinking, Fast and Slow"

Daniel Kahneman

2011 | Macmillan | ISBN: 9780374275631



[22] "Critical Thinking"

Varda Liberman, Amos Tversky

2020 | Columbia University Press | ISBN: 9780231547406



[23] "Information: A Very Short Introduction"

Luciano Floridi

OUP Oxford | ISBN: 9780191609541

[24] "Towards Responsible Quantum Technology"

Mauritz Kop, Mateo Aboy, Eline De Jong, Urs Gasser, Timo Minssen, I. Glenn Cohen, Mark Brongersma, Teresa Quintel, Luciano Floridi, Ray Laflamme

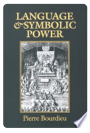
2023



[25] "Epistemic Injustice: Power and the Ethics of Knowing"

Miranda Fricker

Oxford University Press on Demand | ISBN: 9780199570522



[26] "Language and symbolic power"

Pierre Bourdieu

Harvard University Press | ISBN: 9780674510418

[27] "India: Economic Development and Social Opportunity"

Amartya Sen



[28] "Perspectives on the Economic and Human Development of India and China"

Amartya Sen

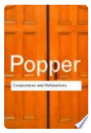
2006 | Universitätsverlag Göttingen | ISBN: 9783938616635



[29] "Objective Knowledge"

Karl Popper

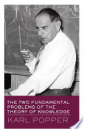
Routledge | ISBN: 9781041139225



[30] **"Conjectures and refutations: The growth of scientific knowledge"**

Karl Popper

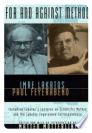
Psychology Press | ISBN: 9780415285933



[31] **"The Two Fundamental Problems of the Theory of Knowledge"**

Karl Popper

Routledge | ISBN: 9781135626761



[32] **"For and Against Method"**

Imre Lakatos

University of Chicago Press | ISBN: 9780226467740

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"Against Vanishing: Cookie Mueller and Nan Goldin"**

N. Goldin

2022

Źródło

[2] **"The Technological Society"**

Howard Falk, Jacques Ellul, John Erby Wilkinson

1965 | Technology and Culture | DOI: 10.2307/3101837

Źródło

[3] **"Propaganda: The Formation of Men's Attitudes"**

Jacques Ellul

1965

Źródło

[4] **"The Technological System"**

Jacques Ellul, Joachim Neugroschel

2018

Źródło

[5] "The Technological Order"

Jacques Ellul

1962 | Technology and Culture | DOI: 10.2307/3100993

Źródło

[6] "The Agenda-Setting Function of Mass Media*"

Maxwell E. McCombs, Donald L. Shaw

2023 | The Political Communication Reader | DOI: 10.4324/9781003416654-38

Źródło

[7] "The Agenda-Setting Theory"

Maxwell McCombs, Sebastián Valenzuela

2007 | Cuadernos.info | DOI: 10.7764/cdi.20.111

Źródło

[8] "The Agenda-Setting Function of Mass Media"

Maxwell E. McCombs, Donald L. Shaw

1972 | Public Opinion Quarterly | DOI: 10.1086/267990

Źródło

[9] "Agenda Setting, Media Effects on"

Maxwell McCombs

2015 | International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences | DOI: 10.1016/b978-0-08-097086-8.95007-4

Źródło

[10] "The Evolution of Agenda-Setting Research: Twenty-Five Years in the Marketplace of Ideas"

Maxwell McCombs, Donald Lewis Shaw

1993 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.1993.tb01262.x

Źródło

[11] "New Directions in Agenda-Setting Theory and Research"

Maxwell McCombs, Donald Lewis Shaw, David H. Weaver

2014 | Mass Communication & Society | DOI: 10.1080/15205436.2014.964871

Źródło

[12] **"The emergence of American political issues : the agenda-setting function of the press"**

Donald Lewis Shaw, Maxwell McCombs

1977

Źródło

[13] **"Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm"**

Robert M. Entman

1993 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.1993.tb01304.x

Źródło

[14] **"Framing Bias: Media in the Distribution of Power"**

Robert M. Entman

2007 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.2006.00336.x

Źródło

[15] **"Projections of Power: Framing News, Public Opinion, and U.S. Foreign Policy"**

Robert M. Entman

2003 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226210735.001.0001

Źródło

[16] **"Media framing biases and political power: Explaining slant in news of Campaign 2008"**

Robert M. Entman

2010 | Journalism | DOI: 10.1177/1464884910367587

Źródło

[17] **"The Age of Surveillance Capitalism: The Fight for a Human Future at the New Frontier of Power"**

Shoshana Zuboff

2019

Źródło

[18] **"Big other: Surveillance Capitalism and the Prospects of an Information Civilization"**

Shoshana Zuboff

2015 | Journal of Information Technology | DOI: 10.1057/jit.2015.5

Źródło

[19] **"In The Age of the Smart Machine: The Future of Work and Power."**

Carmen J. Sirianni, Shoshana Zuboff

1989 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2073307

Źródło

[20] **"The age of surveillance capitalism : the fight for the future at the new frontier of power"**

Shoshana Zuboff

2019

Źródło

[21] **"CHAPTER 3. Community Guidelines, or the Sound of No"**

Tarleton Gillespie

2019 | Yale University Press eBooks | DOI: 10.12987/9780300235029-003

Źródło

[22] **"Content moderation, AI, and the question of scale"**

Tarleton L. Gillespie

2020 | Big Data & Society | DOI: 10.1177/2053951720943234

Źródło

[23] **"Do Not Recommend? Reduction as a Form of Content Moderation"**

Tarleton L. Gillespie

2022 | Social Media + Society | DOI: 10.1177/20563051221117552

Źródło

[24] **"Expanding the debate about content moderation: Scholarly research agendas for the coming policy debates"**

Tarleton L. Gillespie, P. Aufderheide, Elinor Carmi, Y. Gerrard, Robert Gorwa

2020 | Internet Policy Review | DOI: 10.14763/2020.4.1512

Źródło

[25] **"Spaces: Breaking the filter bubble in the digital wilderness"**

Eli Pariser

2021 | MUP eBooks | DOI: 10.2307/jj.1176870.19

Źródło

[26] "Does Counter-Attitudinal Information Cause Backlash? Results from Three Large Survey Experiments"

Andrew Guess, Alexander Coppock

2018 | British Journal of Political Science | DOI: 10.1017/s0007123418000327

Źródło

[27] "Does Counter-Attitudinal Information Cause Backlash? Results from Three Large Survey Experiments – CORRIGENDUM"

Andrew Guess, Alexander Coppock

2019 | British Journal of Political Science | DOI: 10.1017/s0007123419000024

Źródło

[28] "(Almost) Everything in Moderation: New Evidence on Americans' Online Media Diets"

Andrew M. Guess

2021 | American Journal of Political Science | DOI: 10.1111/ajps.12589

Źródło

[29] "Training Socially Aligned Language Models on Simulated Social Interactions"

Ruibo Liu, Ruixin Yang, Chenyan Jia, Ge Zhang, Denny Zhou, Soroush Vosoughi

2023 | arXiv (Cornell University) | DOI: 10.48550/arxiv.2305.16960

Źródło

[30] "Me, My Echo Chamber, and I: Introspection on Social Media Polarization"

Nabeel Gillani, Ann Yuan, Martin Saveski, Soroush Vosoughi, Deb Kumar Roy

2018 | International World Wide Web Conference (WWW) | DOI: 10.1145/3178876.3186130

Źródło

[31] "Automatic detection and verification of rumors on Twitter"

Soroush Vosoughi

2015 | DSpace@MIT (Massachusetts Institute of Technology)

Źródło

[32] "An automatic child-directed speech detector for the study of child language development"

Soroush Vosoughi, Deb Roy

2012 | Interspeech 2012 | DOI: 10.21437/interspeech.2012-642

Źródło

[33] "Computational Social Science"

David Lazer, Alex Pentland, Lada A. Adamic, Sinan Aral, Albert-Ĺaszló Barabási, Deb Kumar Roy

2009 | Science | DOI: 10.1126/science.1167742

Źródło

[34] "Toward understanding natural language directions"

Thomas Kollar, Stefanie Tellex, Deb Kumar Roy, Nicholas Roy

2010 | DSpace@MIT (Massachusetts Institute of Technology)

Źródło

[35] "Learning visually grounded words and syntax for a scene description task"

Deb Kumar Roy

2002 | Computer Speech & Language | DOI: 10.1016/s0885-2308(02)00024-4

Źródło

[36] "Distinguishing influence-based contagion from homophily-driven diffusion in dynamic networks"

Sinan Aral, Lev Muchnik, Arun Sundararajan

2009 | Proceedings of the National Academy of Sciences | DOI: 10.1073/pnas.0908800106

Źródło

[37] "Identifying Influential and Susceptible Members of Social Networks"

Sinan Aral, Dylan Walker

2012 | Science | DOI: 10.1126/science.1215842

Źródło

[38] "Introduction to the Special Issue —Social Media and Business Transformation: A Framework for Research"

Sinan Aral, Chrysanthos N. Dellarocas, David Godes

2013 | Information Systems Research | DOI: 10.1287/isre.1120.0470

Źródło

[39] "The reviewing of object files: Object-specific integration of information"

Daniel Kahneman, Anne Treisman, Brian J Gibbs

1992 | Cognitive Psychology | DOI: 10.1016/0010-0285(92)90007-o

Źródło

[40] "AI4People—An Ethical Framework for a Good AI Society: Opportunities, Risks, Principles, and Recommendations"

Luciano Floridi, Josh Cowls, Monica Beltrametti, Raja Chatila, Patrice Chazerand

2018 | Minds and Machines | DOI: 10.1007/s11023-018-9482-5

Źródło

[41] "The ethics of algorithms: Mapping the debate"

Brent Mittelstadt, Patrick Allo, Mariarosaria Taddeo, Sandra Wachter, Luciano Floridi

2016 | Big Data & Society | DOI: 10.1177/2053951716679679

Źródło

[42] "Why a Right to Explanation of Automated Decision-Making Does Not Exist in the General Data Protection Regulation"

Sandra Wachter, Brent Mittelstadt, Luciano Floridi

2016 | International Data Privacy Law | DOI: 10.2139/ssrn.2903469

Źródło

[43] "The Philosophy of Information"

Luciano Floridi

2011 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780199232383.001.0001

Źródło

[44] "Right and Responsibility in Fourth Amendment Jurisprudence: The Problem with Pretext"

Eric F. Citron

2007 | The Yale Law Journal | DOI: 10.2307/20455750

Źródło

[45] "Digital Authoritarianism"

D. Citron, A. Waldman

2025 | Social Science Research Network | DOI: 10.2139/ssrn.5289867

Źródło

[46] "Distinction: A Social Critique of the Judgement of Taste*"

Pierre Bourdıeu

2018 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315680347-10

Źródło

[47] "Social Space and Symbolic Power"

Pierre Bourdıeu

1989 | Sociological Theory | DOI: 10.2307/202060

Źródło

[48] "In Other Words: Essays Toward a Reflexive Sociology"

Pierre Bourdıeu

1990 | Stanford University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781503621558

Źródło

[49] "The social space and the genesis of groups"

Pierre Bourdıeu

1985 | Theory and Society | DOI: 10.1007/bf00174048

Źródło

[50] "Sustainable Human Development: Concepts and Priorities"

Sudhir Anand and Amartya Sen

1994 | RePEc: Research Papers in Economics

Źródło

[51] "Gender Inequality in Human Development: Theories and Measurement"

Sudhir Anand and Amartya Sen

1995 | RePEc: Research Papers in Economics

Źródło

[52] "Economics, law, and ethics"

Amartya Sen

2009 | Against Injustice | DOI: 10.1017/cbo9780511657443.002

Źródło

[53] "Elements of a Theory of Human Rights"

Amartya Sen

2017 | Justice and the Capabilities Approach | DOI: 10.4324/9781315251240-6

Źródło

[54] "A General Framework for Analyzing Sustainability of Social-Ecological Systems"

Elinor Ostrom B

2009 | Science | DOI: 10.1126/science.1172133

Źródło

[55] "Understanding Institutional Diversity"

Elinor Ostrom B

2006 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781400831739

Źródło

[56] "Beyond Markets and States: Polycentric Governance of Complex Economic Systems"

Elinor Ostrom B

2010 | Lexington Books | DOI: 10.5040/9781666993905.ch-6

Źródło

[57] "Collective Action and the Evolution of Social Norms"

Elinor Ostrom B

2000 | The Journal of Economic Perspectives | DOI: 10.1257/jep.14.3.137

Źródło

[58] "Social Theory and Social Structure"

Eva J. Ross, Robert K. Merton

1958 | The American Catholic Sociological Review | DOI: 10.2307/3709394

Źródło

[59] "The Matthew Effect in Science"

Robert K. Merton

1968 | Science | DOI: 10.1126/science.159.3810.56

Źródło

[60] "Social Structure and Anomie"

Robert K. Merton

2017 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781351157803-1

Źródło

[61] "The Unanticipated Consequences of Purposive Social Action"

Robert K. Merton

1936 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2084615

Źródło

[62] "Conjectures and Refutations: The Growth of Scientific Knowledge."

T. W. Hutchison, Karl Raimund Popper

1964 | Economica | DOI: 10.2307/2551371

Źródło

[63] "Objective Knowledge, an Evolutionary Approach."

Harry Ruja, Karl Raimund Popper

1973 | Philosophy and Phenomenological Research | DOI: 10.2307/2106696

Źródło

[64] "The Self and Its Brain"

Karl Raimund Popper, John Carew Eccles

1977 | Revista de filosofía | DOI: 10.5354/0718-4360.1986.44111

Źródło

[65] "Popper versus Copenhagen"

KARL POPPER

1987 | Nature | DOI: 10.1038/328675a0

Źródło

[66] "Historical Structure of Scientific Discovery"

Thomas Kühn

1962 | Science | DOI: 10.1126/science.136.3518.760

Źródło

[67] "History of Science and Its Rational Reconstructions"

Imre Lakatos

1970 | PSA Proceedings of the Biennial Meeting of the Philosophy of Science Association | DOI: 10.1086/psaprocbienmeetp.1970.495757

Źródło

[68] "For and Against Method: Including Lakatos's Lectures on Scientific Method and the Lakatos-Feyerabend Correspondence"

Imre Lakatos, Matteo Motterlini, Paul K. Feyerabend

1999 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226467030.001.0001

Źródło

[69] **"Criticism and the Growth of Knowledge."**

Imre Lakatos, Alan E. Musgrave

1978 | Systematic Zoology | DOI: 10.2307/2412896

Źródło

[70] **"The Popperian versus the Kuhnian Research Programme"**

Imre Lakatos

1990 | Philosophy of Science and the Occult | DOI: 10.1515/9781438404981-015

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[71] **"Left in Dark Times: A Stand Against the New Barbarism"**

Bernard Henri Lévy, Benjamin Moser

2008

Źródło

[72] **"The Roman Ethnozoological Tradition: Identifying Exotic Animals in Pliny's Natural History"**

Benjamin Moser

2013 | Scholarship@Western (Western University)

Źródło

[73] **"The R oman Ethnozoological Tradition: Identifying Exotic Animals in Pliny's Natural History"**

Benjamin Moser

2013 | Scholarship@Western (Western University)

Źródło

[74] **"Éloge de la nature morte"**

Benjamin Moser

2009 | Books | DOI: 10.3917/books.008.0042

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.

APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: f25b2d39-946c-4803-a9bb-d39f337278f2